

Obrady plenarne Kongresu Dydaktyki Polonistycznej

Sesje plenarne, przy dużej różnorodności tematyki, stały się wielką debatą o szkole i uniwersytecie, literaturze i języku, wreszcie – najszerzej – o humanistyce. Stanowiły one okazję do zauważenia tego wszystkiego, co wspólne i jednoczące środowisko polonistyczne.

Jeden z podjętych wątków dotyczył nowych mediów i technologii, zwłaszcza tych związanych z przetwarzaniem i przekazywaniem informacji – warto traktować je jako użyteczne narzędzie a nie jako barierę oddzielającą pokolenia. Również temat wielokulturowości był okazją do rozważań o współczesnej sytuacji polonistyki. Podkreślano, że w świecie różnic kulturowych niezwykle ważne są kompetencje komunikacyjne i międzykulturowe.

Rozmowy dotyczyły zarówno szkoły, jak i uniwersytetu, jak też ich wzajemnych relacji. Podkreślono, że uniwersytet nie jest szkołą zawodową i właśnie dlatego jest miejscem kształcenia nauczycieli – twórczych, samodzielnych, o szerokich horyzontach.

Postulowano kształcenie językowe (chodzi o język polski) wszystkich studentów specjalności nauczycielskich, nie tylko polonistów. Proponowano tworzenie przez polonistów uniwersyteckich szerokiej oferty zajęć humanistycznych dla niehumanistów.

Postulowano, by zwiększyć rangę matury poprzez uwzględnianie wyników matury z języka polskiego przy rekrutacji na studia wyższe na wszystkich kierunkach. Z kolei część ustna (w nowym kształcie) powinna być brana pod uwagę przy rekrutacji na kierunki filologiczne.

Przypomniano wysoką rangę Olimpiady Literatury i Języka Polskiego i znaczenie pracy z uczniami uzdolnionymi.

Postulowano przywrócenie minimum godzin języka polskiego (a nawet – głosami przedstawicieli Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza – zwiększenie).

Upominano się o docenienie czasu pracy polonisty, który ma więcej obowiązków niż nauczyciele innych przedmiotów.

Postulowano tworzenie mniejszych klas, a jeśli to niemożliwe z przyczyn ekonomicznych i organizacyjnych – dzielenie klas na mniejsze grupy jak na lekcjach języków obcych.

Akcentowano, że im mniej biurokratycznej kontroli – tym więcej szans na rozwój człowieka.

Dobitnie zaakcentowano, że rozmowa o kulturze polskiej powinna się toczyć po polsku, co dotyczy zwłaszcza badań i projektów naukowych.

Przypomniano, że ochrona języka polskiego stanowi powinność, co wynika nie tylko z ustawy, ale ma też wymiar moralny. Przedstawiano przy tym konkretne inicjatywy na rzecz polszczyzny, jak Wielki Słownik Języka Polskiego albo program Narodowego Centrum Kultury – *Ojczysty dodaj do ulubionych*.

Postulowano, by w ramach lekcji polskiego na każdym etapie kształcenia poświęcić więcej czasu na kształcenie językowe (mówili to literaturoznawcy, wśród nich prof. T. Kostkiewiczowa). Ten sam postulat w radykalnej postaci przybrał kształt propozycji wydzielenia osobnego przedmiotu (prof. T. Zgółka).

Rozważano sytuację literaturoznawstwa, w tym historii literatury, czytelnictwa, zwłaszcza wśród młodych i samej literatury w XXI wieku (okazją do tego były spotkania z pisarzami, było wśród nich dwóch polonistów, którzy dzielili się także swoim doświadczeniem nauczania uczniów i studentów).

Uczestnicy sesji plenarnych uznali, że potrzebny jest nowy sposób wyjaśniania znaczenia polonistyki szkolnej i uniwersyteckiej. Kongres był więc okazją do pogłębionej autorefleksji środowiska polonistycznego. Dominowała strategia antycypacji rozumianej nie tylko jako przewidywanie zagrożeń, ale jako pozytywna wizja przyszłości a zwłaszcza nakreślenie tego, co trzeba robić już teraz.

Opracowanie:

Anna Czabanowska-Wróbel